144

REJESTR DOTYCZY: KOŚCIAŁKOWSKI Stanisław

s/c Józefa, lekarza, powst. i Ludwiki
1863 roku
z d. Eysymontów

* 24 pazdz. 1881 w Grodnie

kraj:

† 2 wrzesn. 1960 w Pitsford, Northampton

kraj: UK.

pochowany: miejsc. cmentarz

nr grobu:

Nr rejestracyjny 43 60 / 1

Nota zamieszczona:
w tomie I
czesci pierwsza

Indeks

NAUKOWCY /historia/

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

Bibliography of works by Polish Schoolars and scientists
"Listy z Rosji do Gen. Sikorskiego" St.Kot s.28, 293
"Polacy w W.Brytanii" s.1o4,3o1,357

znak rozpoznawczy

150/poz.3690,3954-3959/

275
284

Dokumentacja złożona w kopertotece nr 144

420/t.nr 144/

Uwagi:

Nota:

Po przyjeździe do Anglii wyszłam za mąż, wyjechaliśmy do Argentyny, a potem do Kanady. Kontakt się urwał i nie wiem jakie były ich dalsze losy. To było ostatnie nasze pożegnanie, bo nie spotkaliśmy się już więcej.

Maryńka Woyniłłowicz-Dudzińska

Przypisy:

1423 -

Źródła i bibliografia:

	znak rozpoznawczy
Dziennik Polski i .8.60 - nekrologi i wspomnienie	18/
Dziennik Polski 29.9.60 - listy do redakcki	18/29.IX.60/
Gazeta Niedzielna 2.5.71 - "Opus vitae" prof.St. Kosciałkowskiego" wspomnienie J.Jasnowskiego	22/2.V.71/
Orzeł Biały 6.lo.60 - "Prof.St.Kosciałkowski" piora Wł. Wielhorskiego	35/6.X.60/
Teki Historyczne t. XI wspomnienie Wł.Wielhorskiego	46/XI.261/
Tydzien Polski 24.lo.6o - wspomnienie piora ks.Kantaka	47/24.X.60/
Znak mies. lipiec-sierpm - wspomnienie	56/lip.-sierp.62/
S.Łoża"Czy wiesz kto to jest" - nota biogr.	1o5
WEP. Panu t.VI.lol - nota biogr. błąd w nazwie Pitsford pisane przez dwa tt.	1o9/VI.lol/
Podręczna Enc. Lama, Faryż	117/1o60/
Polski Słownik Biograficzny t. XIX.394 - życiorys	119/XIV.394/
Rocznik Polonii	I-IV,VI-VII/
Kwestionariusz dla Who s Who Among Poles z grud.59	134
Bibliography of Books in Polish or relating to Poland	149/I-poz.1124,1932-1935,4286;II-32,68,16o5-161 2,2327,2486,2920, 3385,3648; III-48,1628-1630,1754,25o1,2639, 2984,3817/

Profesor Stanisław Kościałkowski

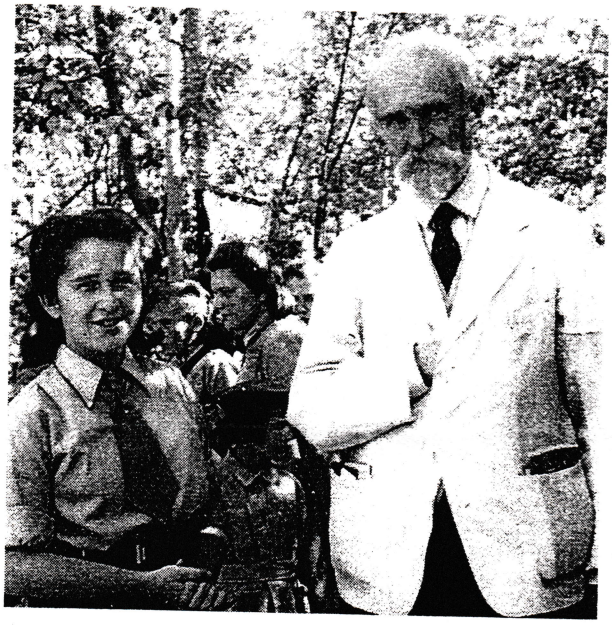
Rok 1943 to okres ciężkich i zaciętych walk na wielu frontach świata. Jakże inaczej wyglądał ten okres w słonecznym, egzotycznym mieście Isfahanie, dawnej stolicy Iranu, gdzie dzięki gościnności rządu perskiego, znalazła schronienie i opiekę grupa polskich dzieci. Dzieci te, wyprowadzone niemal cudem z zesłania w głąb Rosji, wyjechały z Armią Generała Andersa na Środkowy Wschód Znów miały możność uczyć się, śpiewać i śmiać się.

Na terenie Isfahanu zostaliśmy rozmieszczeni w kilkunastu internatach-szkołach, gdzie pod kierownictwem nauczycieli i wychowawców mogliśmy wznowić przerwaną naukę.

I właśnie do tego odległego Isfahanu, do szkoły gdzie byłam uczennicą 3-ej klasy gimnazjum, przyjechała z Teheranu grupa z Towarzystwa Studiów Irańskich z profesorem S. Kościałkowskim i jego małżonką.

Biuletyn MY Nr 55 Czerwiec 2012

Profesor Kościałkowski, będąc wykładowcą na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, był bliskim i serdecznym przyjacielem mojego dziadka Marjana Massoniusa, również profesora na tej uczelni. Profesorostwo Kościałkowscy byli częstymi gośćmi w domu dziadków, to też nasze niespodziewane spotkanie w Isfahanie było miłe i wzruszające.



Po wyjeździe z Isfahanu na studia medyczne na amerykańskim uniwersytecie w Bejrucie widywałam się w dalszym ciągu z tymi zacnymi ludźmi. Spotykaliśmy się w ich domu, .czy też na terenie Uniwersytetu Amerykańskiego, gdzie prof. Kościałkowski wykładał na nowo utworzonym dziale Polonistyki.

Oboje Profesorostwo kochali młodzież, którą byli zawsze licznie otoczeni. Żona profesora była przed wojną profesorką języka francuskiego w żeńskim gimnazjum imienia Adama Czartoryskiego w Wilnie.

p.62/

Kwestionariusz dla Who s Who Among Poles z grud.59 | 134
Bibliography of Books in Polish or relating to Poland | 149/I-poz.1124,1932-1935,4286;II-32,68,1605-1612,2327,2486,2920,3385,3648; III-48,1628-1630,1754,2501,2639,2984,3817/

ściałkowski, będąc wykładowcą na Uniwersytecie rego w Wilnie, był bliskim i serdecznym mojego dziadka Marjana Massoniusa, również tej uczelni. Profesorostwo Kościałkowscy byli ni w domu dziadków, to też nasze niespodziewane ahanie było miłe i wzruszające.

Kiedy po paru latach musiałam przerwać studia i opuścić Bejrut, oboje profesorostwo żegnali mnie serdecznie i znakiem krzyża na czole błogosławili na dalszą podróż.

Po przyjeździe do Anglii wyszłam za mąż, wyjechaliśmy do Argentyny, a potem do Kanady. Kontakt się urwał i nie wiem jakie były ich dalsze losy. To było ostatnie nasze pożegnanie, bo nie spotkaliśmy się już więcej.

Marynka Woyniłłowicz-Dudzińska

PS. Profesor z żoną przyjechali do Anglii, gdzie oboje uczyli w polskiej szkole dla dziewcząt w Pitsford, tam też zmarli i tam zostali pochowani.

Notatki:

Przypisy:

- 143 -

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy